

Norwegia będzie zawracać imigrantów bez wiz

2 stycznia 2016

Norwegia zapowiedziała, że od wtorku będzie zawracać ze swojej granicy imigrantów, którzy nie posiadają wiz uprawniających do przebywania na terenie strefy Schengen. Rząd zamierza również zaostrzyć przepisy dotyczące przyjmowania uchodźców. Rząd w Oslo poinformował, iż jego służby graniczne będą zawracać osoby, które chcą dostać się do kraju, ale nie posiadają wiz uprawniających do przebywania na terenie strefy Schengen. Choć Norwegia nie jest członkiem Unii Europejskiej to kraj ten należy do układu dotyczącego swobodnego przemieszczania się, a przybysze spoza Europy docierają do Norwegii przez Szwecję, nie posiadając odpowiednich dokumentów. Tymczasem zgodnie z zapisami umowy z Schengen, powinni oni zostać zarejestrowani w pierwszym kraju strefy do którego przybywają. Centroprawicowy gabinet Erny Solberg zapowiedział wcześniej wdrożenie pakietu zmian, które zaostrzą przepisy dotyczące uchodźców. Utrudnione ma być sprowadzanie przez nich rodzin, zaostrzone prawo o udzielaniu azylu, a osoby przybywające do kraju spoza Norwegii nie będą otrzymywać części świadczeń społecznych.[A]

Nakłady finansowe na organizację kursów językowych dla uchodźców w Niemczech mają wzrosnąć w 2016 r. z 1,8 do 3,3 miliardów euro, zapowiada minister pracy Andrea Nahles. Uniwersytety ludowe w Bawarii domagają się zwiększenia nakładów finansowych na organizowane przez nie kursy językowe dla uchodźców. Od wakacji w 2015 r. oferta takich kursów została podwojona. Brakuje jednak nauczycieli, pomieszczeń, pracowników administracyjnych. Już w lipcu, zanim do Niemiec przybyły setki tysięcy nowych migrantów, władze lokalne prosiły państwo o znaczne podniesienie poziomu (11 milionów euro) dofinansowania kursów językowych. Władze Bawarii zwiększą w 2016 r. pulę pieniędzy na organizację kursów integracyjnych (w tym językowych) dla migrantów – z 3,75

miliona euro do prawie 17 milionów. Z 3 do 6 milionów wzrosną nakłady na tzw. kursy pierwszej orientacji, w których mają uczestniczyć wszyscy uchodźcy.[E]

Z problemem wzrostu liczby dzieci uchodźców borykają się również szkoły publiczne, zwłaszcza, że prognozy sprzed kilku lat zakładały spadek liczby uczniów w Niemczech. Obecnie szacuje się, że ok. 325 000 dzieci uchodźców było objętych w 2015 r. obowiązkiem szkolnym. Ogromne jest zróżnicowanie poziomów edukacyjnych dzieci i młodzieży: od analfabetów, którzy nie potrafią pisać i czytać w żadnym języku, przez osoby, które znają tylko alfabet arabski i ukończyły kilka klas w szkołach w swoich krajach, po takie, które uczęszczały do gimnazjów czy liceów. Jak grzyby po deszczu powstają w szkołach tzw. klasy przygotowawcze oraz klasy językowe; obecnie jest 8264 takich klas, w których uczy się ok. 196 000 uczniów. Po ukończeniu takiej klasy uczeń przechodzi do klasy „regularnej”. Są jednak też takie szkoły, w których nie ma klas przejściowych i nierzadko dzieci bez znajomości niemieckiego są umieszczane w regularnych klasach.[E]

Mimo zatrudnienia dodatkowych 8500 nauczycieli, wciąż brakuje ok. 20 000 nauczycieli, psychologów i terapeutów. Przewodniczący Związku Filologów Niemieckich Heinz-Peter Meidinger widzi w tym największe zagrożenie dla systemu edukacyjnego i twierdzi, że planowane dodatkowe etaty dla nauczycieli nie wystarczą przy obecnej liczbie uchodźców i trzeba by zatrudnić 25 000 nowych pedagogów. Jeden nauczyciel to koszt minimum 50 000 euro rocznie. Całkowite koszty edukacji dzieci i młodzieży migrantów w roku szkolnym 2014/15 szacuje się na co najmniej 2,3 miliarda euro.[E]

Opracowała Agnieszka Goławska, na podstawie:

Autorstwo: Autonom [A], Agnieszka Goławska [E]

Na podstawie: The Local, Onet, SDie Welt, Der Spiegel, Süddeutsche Allgemeine Zeitung, Tagesspiegel

Źródła: Autonom.pl [A], Euroislam.pl [E]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net